Opłatę pocztową uiszczono ryczałtem

ILUSTROWANY
KURJER FILATELISTYCZNY

ORGAN POLS. ZWIĄZKU AKAD. FILATEL.

ORGAN POLS. KLUBU FILATELIST.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
LWÓW, ul. Kurkowa L. 5 Ip.
P. K. O. WARSZAWA Nr. 152.836.

Cena egzemplarza
50 gr.

Prenumerata roczna:
(8 zesz). w kraju: 3 zł.
zagranicą 4 zł.

Wydawca: JERZY ZADUROWICZ

Rok VIII. Lwów, czerwiec 1931 **Nr. 80.**

PRZEGLĄD NOWOŚCI



Prof. Stan. Mikstein

Zagadnienie pełnoprawności znaczków pierwszego polskiego prowizorycznego wydania dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego.

Wyjaśnienia na artykuł WP. Stan. Rembielińskiego p. t. „Zagadnienie pełnoprawności znaczków krakowskich" w Nr. 69 i 70 Ill. Kurj. Filat.)

(Dokończenie).

b) ukazywanie się poszczególnych znaczków tego wydania już od dnia 10 stycznia 1919;

c) niemożliwość wyzyskania przez spekulantów rzekomo niedostatecznej kontroli przy przedrukowywaniu znaczków tego wydania, przez dostarczenie na czas to jest przed zniszczeniem form I—IV B takich ilości nieużytych znaczków austrjackich, jakie potem przedrukowano formami V-tą i dalszemi.

Jako ostateczny rezultat wszystkich poprzednio cytowanych faktów i bezpośrednio z nich wypływających wniosków jest absolutna pewność, że po dniu 20 stycznia 1919 formy I—IV B już nie istniały oraz że data ta podana w nagłówku wykazu sporządzonego do wewnętrznego użytku Ekonomatu pocztowego (punkt 10) jest bezwzględnie prawdziwa.

Ponieważ wycofane z obiegu znaczki austrjackie, z poszczególnych urzędów pocztowych mogły zacząć wpływać do Ekonomatu najwcześniej dopiero po dniu 20 stycznia 1919, jak to wynika z następujących dat i opartych na na nich wniosków:

a) rozporządzenie z dnia 12 stycznia L.: 488 o wycofaniu z obiegu znaczków austrjackich ogłoszono w Dzienniku urzędowym, ktory wyszedł we Lwowie dnia 15 stycznia 1919;

b) na dojście tego numeru Dziennika urzędowego ze Lwowa do poszczególnych urzędów, sporządzenie konsygnacyj, odesłanie posiadanych zapasów, ich transport do Krakowa obecnie trzeba liczyć przynajmniej trzy dni, wówczas jednak wobec bardzo ograniczonego ruchu komunikacyjnego musiało to trwać przynajmniej pięć dni; przeto jasnem i zrozumiałem jest, że tych właśnie zwróconych znaczków po 20 stycznia 1919 nie można było przedrukować już wtedy nieistniejącemi formami I—IV B.

Że jednak przedrukowywanie znaczków austrjackich, które jak wiadomo odbywało się w prywatnych drukarniach, nie tylko mogło się dalej odbywać po dniu 20 stycznia 1919, ale nawet stosownie do wyjaśnienia Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie z dnia 2. VII. 1927 L.: 1.880 „trwało **przypuszczalnie** do koń-

ca lutego 1919," jak również, że wtedy było możliwe użycie do przedruku znaczków austrjackich zwróconych Ekonomatowi pocztowemu po ich wycofaniu z obiegu (czy jednak użyto, na to niema żadnych dowodów) to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Do tego właśnie spóźnionego przedruku musiano jednak z powodu zużycia względnie zniszczenia form I—IV B, użyć nowych form mianowicie V-tej i dalszych.

O charakterze tych form i znaczków niemi wyprodukowanych świadczą najlepiej następujące fakta: a) naśladownictwo a właściwie sfałszowanie cienkich „Z" i dwukropka w półformie VI i VII, które pierwotnie tworzyły jedną formę (patrz Filatelista Polski Nr. 3 z 20 grudnia 1919 strona 39) b) wyprodukowanie półformą V-tą wszystkich prawie wartości znaczków opłatnych i dopłatnych przedewszystkiem zaś tych, które według wykazu urzędowego przedrukowano w minimalnych ilościach formami I-szą i II-gą wraz z jej odmianami. c) wyprodukowanie rzadkości z odwróconemi nadrukami, których nie było przy przedruku formami I i II d) użycie a właściwie nadużycie do budowy form V-tej i dalszych resztek i pozostałości półwierszy linotypowych z form I i II.

Z czterech ostatnich faktów jasnem, widocznem i zrozumiałem jest, że Ekonomat pocztowy nie tylko nie mógł zarządzić ale nawet dopuścić do urzędowego przedrukowywania znaczków austrjackich wycofanych z obiegu a zwróconych mu po 20 stycznia 1919, temi formami, tylko że te wszystkie zwroty przekazał bez przedruku Centralnym Władzom w Warszawie.

Bezwzględnym zaś dowodem, że znaczki wydania prowizorycznego nie pochodzą ze zwrotów po wycofaniu z obiegu znaczków austrjackich lecz tylko i wyłącznie z zapasów Ekonomatu w początkach stycznia 1919, jest przedstawiona w punkcie 9-tym zasadnicza zgodność wykazu śp. Cunradi'ego, podającego ilość znaczków austrjackich wydanych do przedruku z początkiem stycznia 1919 z ostatecznym wykazem Ekonomatu pocztowego, sporządzonym z końcem lutego 1919 po ukończeniu druku wydania znaczków Komisji Rządzącej (P. K. L.).

Urzędowe przedrukowywanie i wydawanie znaczków prowizorycznych jeszcze w lutym 1919 r. byłoby co najmniej bardzo charakterystycznem a raczej świadczącem o spekulacji ponieważ a) równocześnie z końcem stycznia 1919 r. przygotowano a w ciągu lutego ukończono druk definitywnego wydania znaczków Komisji Rządzącej o czem właśnie świadczy wspominany wykaz Ekonomatu pocztowego (punkt 9 i 10); b) znaczki Komisji Rządzącej ukazały się w Nowym Sączu już przed końcem lutego

(patrz artykuł Dr. J. Dudzińskiego w Nr. 10 i 11 z 30. XI. 1920 w Filateliście Polskim) c) Ministerstwo Poczt i Telegrafów także z początkiem lutego 1919 wydało ostateczne, definitywne znaczk w walucie koronowej, które już przed 15 lutego 1919 znalazły się w obiegu pocztowym w zachodniej Małopolsce.

Przedłożenie Centralnym Władzom w Warszawie znaczków austrjackich bez przedruku, wycofanych z obiegu i zwróconych przez urzędy pocztowe oraz niedopuszczenie a zatem nieukazanie się w obiegu pocztowym znaczków wyprodukowanych formami V-tą i dalszemi, najlepiej świadczą, że sporządzenie tych form V-tej i dalszych było nadużyciem potępionem i nieuznanem przez Ekonomat pocztowy. Do tego właśnie nadużycia, potępionego przez Ekonomat odnosi się uwaga w podręczniku polskich znaczków pocztowych.

Że nadużycie resztek form I i II, po ukończeniu przedruku i zniszczeniu ich, nie może być argumentem przeciw pełnoprawności znaczków przedrukowanych formami I—IV B, jak również że to nie był pierwszy i wyłączny wypadek przy wydaniu prowizorycznem dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, świadczy uwaga odnosząca się do znaczków drugiego wydania prowizorycznego wykonanego w Warszawie na znaczkach okupacyjnych niemieckich (Poczta Polska na znaczkach Gen. Gouv. Warschau), która brzmi: „Po wycofaniu z obiegu powyższego wydania ukazały się te znaczki w handlu w większej ilości z nadrukami podwójnemi, odwróconemi, na odwrotnej stronie znaczka i t. p. wykonane prawdopodobnie z prywatnej inicjatywy nowem zestawieniem oryginalnych czcionek. Dowodem powyższego jest istnienie bloków, w których znajdują się jednocześnie błędy „Pocata“ i „Polska“ t. j. zestawienie, które w oryginalnych arkuszach nie istniało.

Na podstawie wszystkich poprzednio omówionych faktów i wyciągniętych z nich wniosków stwierdzam, że pierwsze polskie wydanie prowizorycznych znaczków dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wykonano

1) tylko i wyłącznie na znaczkach pochodzących z zapasu Ekonomatu

2) formami I-szą do IV B włącznie,

3) w czasie do 20 stycznia 1919 roku oraz

4) że do niego nie można było użyć znaczków wycofanych z obiegu i zwróconych po dniu 20 stycznia 1919 r.

5) które właśnie dlatego zwrócono bez przedruku Władzom Centralnym w Warszawie.

Wobec tego ów druzgocący zarzut, przedrukowania w celach spekulacyjnych śmiesznej ilości znaczków austrjackich a zwrócenia większych ilości bez przedruku Władzom Centralnym w Warszawie, wykluczając z góry ślady ignorancji i złośliwości polega na bezkrytycznem oparciu się tylko na trzech faktach to jest

1) ilości przedrukowanych znaczków,

2) ilości zwróconych znaczków bez przedruku Władzom Centralnym oraz

3) wyjaśnienia Dyrekcji Poczt i Telegrafów z dnia 2. VII. 1927, a przeoczeniu wszystkich innych faktów i wynikających z nich wniosków.

Ponieważ do tego prowizorycznego wydania użyto tylko i wyłącznie pozostałych zapasów Ekonomatu pocztowego, które skutkiem wyczerpywania a nieuzupełnienia od listopada 1918 r. musiały być wogóle szczupłe a przedewszystkiem zaś dla wartości mających największe zastosowanie w ówczesnej taryfie, przeto zrozumiałemi i uzasadnionemi są różnice w nakładzie poszczególnych znaczków. Jest to zatem wynikiem ówczesnych nienormalnych stosunków, o których mówiłem w zastrzeżeniach przy omawianiu czterech warunków pełnoprawności.

Następujące fakta stwierdzają, że nawet w minimalnych ilościach przedrukowane znaczki sprzedawano w urzędach pocztowych osobom prowatnym:

a) Kapitan P. Żegarac zakupił w okienku pocztowem w Krakowie 15 sztuk znaczków dopłatnych po 10 koron, wydanych w ogólnej ilości 55 sztuk,

b) P. Windholz zakupił również w Krakowie jeden arkusz to jest 100 sztuk znaczka dopłatnego po 10 hal., wydanego w ogólnej ilości 150 sztuk,

c) w okienku pocztowem w Gorlicach zakupił Prof. Mieszkowski trzy arkusze (300 sztuk) a Inżynier Chomętowski jeden arkusz (100 sztuk) znaczków dopłatnych 15/36 hal. wydanych w ogólnej ilości 600—700 sztuk,

d) na poczcie w Łańcucie sprzedano 2 lub 3 arkusze opłatnego znaczka po 60 hal z odwróconym przedrukiem,

e) w Cieszynie na poczcie sprzedano znowu opłatne znaczki 25/80 hal. z odwróconym przedrukiem (obecnie najcenniejsza odwrotka),

f) w Przemyślu zużyto dopłatne znaczki 50/42 hal. z podwójnym przedrukiem,

g) w Chrzanowie i Gorlicach (do trzech tygodni) był w obiegu pocztowym opłatny znaczek 30 hal. o nakładzie 3.740 szt.,

h) znaczną część dopłatnych znaczków po 10 kor. zużyto w Krakowie jako sumaryczne dopłaty na wykazach pocztowych. Później poszukiwano ich z powodzeniem w odpowiednim szkarcie.

Na podstawie powyższych faktów musimy przyjąć, że i inne wartości w szczególności przedrukowane w ilościach powyżej 1000 sztuk także musiano sprzedawać w jakimś urzędzie pocztowym. Z tego bowiem. że do dnia dzisiejszego nie wiemy w którym, kiedy i komu sprzedano nie wynika, że ich wogóle nie dostarczono do urzędów pocztowych względnie nie sprzedano. Że tych wartości nie sprzedawano we wszystkich urzędach pocztowych jest zupełnie jasnem z powodu minimalnego nakładu, skutkiem małych pozostałości.

Na podstawie sprzedaży w różnych odległych miejscowościach nawet znaczków o minimalnym nakładzie, lub obecnie rzadkich błędnodruków, należy raczej przyjąć, że wydawano je z Ekonomatu pocztowego stosownie do wysokości nakładu i kolejności zamówień zupełnie przepisowo bez najmniejszych spekulacyj.

Twierdzenie WP. Autora, że usunięcie marginesów w arkuszach znaczków zwróconych bez przedruku Władzom Centralnym świadczy o przygotowaniu ich do przedruku jest zupełnie nieuzasadnione. Z wyjątkiem tylko dopłatnych po 15 hal., 1, 5, i 10 koron oraz części opłatnych po 6 hal. i przedrukowanych IV B formą wszystkie inne przedrukowywano w całych arkuszach. Marginesy zaś niczem nie przeszkadzają w przedrukowywaniu całych arkuszy jak o tem świadczą:

a) oba pierwsze wydania prowizoryczne z listopada i grudnia w Warszawie,

b) wydanie prowizoryczne z r. 1923/24 wartości 10.000 do 100.000 marek wykonane na znaczkach wartości 2-25 marek.

Właśnie przeciwnie raczej stwierdzają one, że dotyczące arkusze pochodzą ze zwrotów z urzędów pocztowych, gdzie były przygotowane do drobnego zużycia i częściowej rozsprzedaży.

Zagadnienie, dlaczego przedrukowano formą II B opłatnych znaczków po 25 hal. tylko 1.100 sztuk (nie jak podaje WP. Autor 2.300) a 100.000 sztuk formą III ze znaczka po 80 hal. na nową wartość po 25 hal., 35.090 zaś zwrócono Władzom Centralnym bez przedruku znaczków po 25 hal. jest mimo tego, że WP. Autor z niem nie może sobie dać rady' bardzo prostem i łatwem do rozwiązania. Znaczki po 25 hal., jako bardzo potrzebne do frankatur listów zwyczajnych, były tak wyczerpane w zapasie Ekonomatu, że pozostało ich zaledwie 1.100 sztuk; natomiast

zapas znaczków po 80 hal. używanych do frankatur przekazów, a zatem mniej potrzebnych wynosił jeszcze 174.190 sztuk. Dlatego też 100.000 sztuk znaczka 80 hal. jako mniej potrzebnego przedrukowano na potrzebniejszą wartość 25 hal. Ponieważ jednak następowała zmiana wartości, przeto nie można było tego uskutecznić II formą, tylko musiano do tego użyć nowej III formy, uwidoczniającej tę zmianę wartości na znaczku. Przedłożonych zaś 35.000 sztuk bez przedruku znaczka po 25 hal. pochodzi ze zwrotów z urzędów pocztowych, uskutecznionych po 20 stycznia 1919 r. kiedy już II B forma nie istniała. Nieprawda, że to jednak proste i jasne?

Dlaczego do przedruku użyto czterech form zasadniczych a nadto II formę typograficzną przerabiano w odmiany B, C, D i E nie umiem wytłomaczyć z wyjątkiem formy III dla zmiany wartości, IV-tej dla dużego formatu znaczków; co do II C formy uczniłem to już w XII artykule w Nr. 72 Ill. Kur. Fil. Uważam jednak, że w ogólności ilość, sposób sporządzenia i przeróbki form są zupełnie obojętne dla pełnoprawności znaczków, w tym zaś konkretnym wypadku uważam je za bardzo korzystne, gdyż 1) utrudniły one ukrycie nadużycia 2) uniemożliwiły fabrykowanie tych znaczków oryginalnemi formami dla celów spekulacyjnych, oraz 3) umożliwiają obecnie dokładne i ścisłe badanie i oznaczanie poszczególnych znaczków, co dla zbieraczy jest bardzo ważnym atutem podnoszącym ich wartość.

Identyczny wypadek mamy również i przy drugiem wydaniu prowizorycznem z grudnia 1919 r. wykonanem w Warszawie na znaczkach okupacyjnych niemieckich (Poczta Polska na Gen. Gouv. Warschau). Ile tam było form, ile przeróbek ich, w ilu partjach przedrukowywano te same wartości, postaram się przedstawić w osobnym artykule, albowiem to może rzucić pewne światło na tosamo zagadnienie odnośnie do znaczków prowizorycznych dla Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, jako później wydanych.

Ponieważ powierzchnia jednego znaczka wynosi około 9 cm^2 a powierzchnia jednego przedruku zaledwie nie całe $1\,^1/_2$ cm^2, przeto jasnem i zrozumiałem jest, że różnice tak między nadrukami poszczególnych znaczków, jak i formami I oraz II i jej odmianami muszą wyrażać się ułamkami milimetra. Można je doskonale obserwować i mierzyć pod zwykłą kieszonkową lupą o sześciokrotnem powiększeniu, takiej też lupy używałem do całego opracowania tych znaczków.

Powyższe wyjaśnienia daję jak to na początku tego artykułu

zaznaczyłem nie w celu agitacyjnym, obronnym lub polemicznym, albowiem co do tych znaczków wszystkie katalogi, albumy a przedewszystkiem zbieracze poszukiwaniem ich i oferowaniem nawet wysokich cen potwierdzili moje zapatrywania i uznali te znaczki nie tylko za pełnoprawne, lecz przedewszystkiem za nadzwyczaj interesujące tak ze względu na doniosłość ówczesnych czasów i przewrotu, jak i ich po raz pierwszy spotkaną technikę wykonania linotypami, umożliwiającą nie tylko ścisłe badanie, ale nawet oznaczanie pozycyj w arkuszach lecz tylko dla rekapitulacji i krótkiego zebrania, oraz szczegółowej analizy wszystkich faktów i wypływających z nich wniosków. Jako dyspozycji tej rekapitulacji użyłem warunków pełnoprawności podanych przez WP. Autora.

Zdaniem mojem wszelka naukowa dyskusja i opracowywanie tego samego tematu z różnych punktów widzenia lub z góry przyjętych tez i warunków przyczynią się do podniesienia poziomu naszej filatelistyki a spokojny i rzeczowy ton i sposób ich prowadzenia będą kiedyś dowodem kultury i wyrobienia naszych zbieraczy i autorów.

Nakoniec miło mi złożyć wyrazy podziękowania Redakcji Illustrowanego Kurjera Filatelistycznego, w szczególności zaś WPanu J. Zadurowiczowi za życzliwe popieranie polskiej filatelistyki i objektywizm w odnoszeniu się do różnych zapatrywań i poglądów.

ROZMAITOŚCI.

Zeppelino-manja. Szereg państw z okazji przelotu „Zeppelina" przez ich terytorja, wydało specjalne znaczki, przeznaczone do frankowania korespondencji przewożonej tym sterowcem. Ostatnio jedno z „większych mocarstw" Europy..... księstwo Liechtenstein, korzystając z przelotu Zeppelina przez stolicę Vaduz, puściło w obieg dwa znaczki „zeppelinowe": 1 fr c. niebieski (patrz rycina tytułowa). Dla kogo te znaczki są przeznaczone, to dla nas filatelistów jest zupełnie jasnem. Można bowiem jedno z całą stanowczością stwierdzić, że żaden z kilku tysięcy górali zamieszkujących to lilipucie państewko, napewno nie skorzysta z uprzejmości „Zeppelina".

Nowe wydanie jubileuszowe Rumunji. Rumunja w roku bieżącym obchodzi uroczyście trzy rocznice. 100-lecie Armji rumuń-

skiej, 100-lecie floty rumuńskiej oraz 50-lecie królestwa rumuńskiego. Z tej okazji rumuński zarząd pocztowy wydał trzy ładne serje znaczków pamiątkowych. Pierwsza z nich (stulecie armji) obejmuje 7 następujących wartości: 25 b. czarny (żołnierz rumuński idący do ataku), 50 b. brunatny (piechur), 1 l. fioletowy (żołnierze rumuńscy w mundurach z r. 1831), 2 l. zielony (król rumuński na koniu), 3 l. czerwony (piechota rumuńska w walce) 7 1/2 l. niebieski (król Karol w hełmie szturmowym), 16 l. jasnozielony (król Karol w stroju galowym). Format znaczków jest rozmaity. Druga serja (100-lecie floty) zawiera 4 wartości: c. czerwony (żaglowiec „Mircea"), 10 l. niebieski (pancernik w walce), 16 l. zielony (pancernik na pełnem morzu), 20 l. pomarańczowy (torpedowiec). Wreszcie ostatnia serja (50-lecie królestwa) obejmuje 5 wartości a to: 1 l. fioletowy (król Karol II), 2 l. zielony (król Karol I), 6 l. czerwony (król Karol II w mundurze marynarskim), 10 l. niebieski (królowie: Karol I, Ferdynand i Karol II), 20 l. pomarańczowy (król Ferdynand). Dzięki nader gustownemu wykonaniu, znaczki te zyskają wkrótce sympatję ogółu filatelistów, zwłaszcza, że ich wartość nominalna jest stosunkowo nie wysoka. Na rycinie tytułowej zamieściliśmy kilka znaczków z wyżej opisanych wydań.

Międzynarodową Wystawę Kolonjalną w Paryżu upamiętnił francuski zarząd pocztowy wydaniem serji znaczków okolicznościowych z rysunkiem przedstawiającym mieszkańca krain egzotycznych. Obecnie ukazała się druga serja znaczków pamiątkowych przeznaczona dla kolonij francuskich. Obejmuje ona cztery wartości formatu podłużnego (patrz rycina tytułowa): 40 c. zielony, 50 c. fioletowy, 90 c. czerwony i 1·50 fr. niebieski. Na znaczkach przeznaczonych dla odnośnej kolonji, wydrukowana jest jej nazwa.

„Mophila". W sekretarjacie „Mophili" zgłosili udział dotychczas filateliści następujących państw: Anglji, Holandji, Danji, Grecji, Polski, Szwecji, Francji, Włoch, Szwajcarji, Węgier, Czechosłowacji, Japonji, Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Na szczególną zmiankę zasługuje specjalny zbiór Urugwaju w 108 tomach, który poraz pierwszy będzie wystawiony na wystawie publicznej. W skład jury sędziowskiej weszli przedstawiciele następujących państw: Coyette (Francja), Dr. Diena (Włochy), Galvez (Hiszpanja), **Rachmanow (Polska)**, Melville (Anglja), Pencelet (Belgja), de Raay (Holandja), Strandel (Szwecja) i czterech reprezentantów Niemiec. Wszelkich informacyj dotyczących „Mophili" (Międzynarodowej Wystawy Filatelistycznej) udziela Sekretarjat: **Hamburg 39, Sierichstrasse 42.**

„WIPA 1933“. W dniach 24 czerwca — 9 lipca 1933 r. odbędzie się we Wiedniu międzynarodowa wystawa filatelistyczna. Komitet organizacyjny, na którego czele stoją dwaj wybitni filateliści austrjaccy: inż E. Müller i L. Hessheimer, rozpoczął już prace przygotowawcze. Adres sekretarjatu: **„Wipa“, Wien I, Walnerstr. 6A.**

Sieger-Flugpostmarken-Katalog 1931 (str. 144, 400 ilustracyj, cena 2·50 mk n.). Nowowydany katalog opracowany starannie przez znanego aerofilatelistę H. E. Siegera przy współudziale szeregu wybitnych znawców poczty lotniczej, zawiera wszystkie znaczki lotnicze całego świata, przyczem również uwzględniono wydania półurzędowe. Niemałą zaletą tego katalogu jest szereg objaśnień, jakie spotykamy przy każdem wydaniu. Podają one między innemi: wysokości nakładu, odmiany kolorów, błędnodruki oraz ciekawe notatki dotyczące listów próbnych i propagandowych. Również dodatnią cechą tego wydania są trzy rodzaje cen: 1) znaczków czystych, 2) używanych, 3) na oryginalnych listach lotniczych. Ten podział cen uważamy za nader trafny, gdyż w wielu wypadkach wartość znaczków lotniczych na oryginalnych listach lotniczych jest grubo wyższa od wartości tych samych, użytych jednak do frankatury listów przesłanych pocztą zwyczajną. Pod względem formy zewnętrznej książka przedstawia się bez zarzutu. Liczne ilustracje w liczbie 400, przedstawiające znaczki lotnicze w naturalnej wielkości zdobią ten pożyteczny podręcznik, który zapewne odda niemałe usługi wielu miłośnikom aero-filatelistyki.

Leonardo da Vinci znaczków pocztowych. Z końcem ubiegłego stulecia żył pod Wiedniem w Speising, braciszek klasztorny Karol Stoss, który udzielał początkowo lekcji rysunków w tamtejszym domu sierot, a potem został prefektem instytutu. Na tem stanowisku zdołał on zebrać 12.000 znaczków pocztowych z różnych krajów i w najrozmaitszych kolorach.

Potem, z cierpliwością niezwykłą zaczął naklejać owe znaczki na cieniutką deskę rozmiarów indentycznych z obrazem Leonarda da Vinci „Wieczerza Pańska“ pozostawiwszy sobie za zadanie, ze znaczków pocztowych odtworzyć ten obraz. Praca ta trwała 5 lat — od 1885 r. do 1890 r. Obraz imitujący świetnie mistrzowsko wprost arcydzieło Leonarda kazał następnie oprawić w ramy z kości słoniowej i oddał go swemu klasztorowi. Z odległości dwóch metrów mozajka ta sprawiała wrażenie świetnej kopji. Za „obraz“ ten dawał klasztorowi niedawno jakiś Amerykanin 50 tys. dolarów — klasztor nie sprzedał go jednak.

Wiadomości bieżące

Następny numer I. K. F. ukaże się dnia 5 października 1931. Ostateczny termin nadsyłania ogłoszeń upływa dnia 20 września br.

Z życia towarzyskiego. P. Marjan Skuła długoletni współpracownik „I. K. F." otrzymał dyplom inżyniera na wydziale inżynierji lądowej i wodnej Politechniki Lwowskiej.

5-lecie kresowej placówki filatelistycznej. Rocznicę pięcioletniego istnienia uczcił nasz Klub w dniu 9-go maja br. uroczystem zebraniem wszystkich członków i wspólną kolacją. W czasie zebrania prezes Kluba p. sędzia Tracz przedstawił rozwój filatelistyki przed i po wojnie, oraz jej kulturalne znaczenie. Z kolei omówił genezę założenia „Kołomyjskiego Klubu Filatelistów" i najważniejsze wydarzenia z życia Klubu w ciągu ubiegłego pięciolecia. W szczególności podniósł prezes, że działalność Klubu od czasu jego założenia ani na chwilę nie zamarła, przeciwnie życie w klubie było zawsze ożywione. Odbywały się odczyty z dziedziny filatelistyki oraz pokazy zbiorów znaczków pocztowych, całostek i stempli wybitniejszych filatelistów jak p. p. Czerniawskiego, Feralla, Wieliczkowskiego i innych. Każdego poniedziałku podczas zwykłych zebrań członków odbywa się ożywiona wymiana znaczków między członkami Klubu, a nadto liczne wybory umożliwiają zawsze członkom uzupełnienie się zbiorów. Toastem na pomyślność Klubu i wszystkich jego członków zakończył prezes swe przemówienie. Następnie po dokonaniu rozdziału między członków premij w znaczkach pocztowych, wywiązała się serdeczna pogawędka i wymiana zdań na aktualne tematy z filatelji, która przeciągnęła się głęboko w noc.

Od Redakcji. Kresowemu Jubilatowi krzewiącemu ideę filatelistyczną na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej zasyłamy serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju.

Założenie „Towarzystwa Filatelistów i Numizmatyków" w Wilnie. Staraniem grona zbieraczy wileńskich założono „Towarzystwo Filatelistów i Numizmatyków w Wilnie". Zebrania członków odbywają się w każdą środę w godzinach od 18 do 21 w lokalu Ośrodka Wychowania Fizycznego i P. W. ul, Ludwisarska 4. Informacje udziela oraz zapisy nowych członków przyjmuje sekretarz w czasie zebrań.

KUPON

upoważniający do zamieszczenia ogłoszenia złożonego z 20-tu słów w numerze 81 „I. K. F.". Przy przesyłaniu powyższego kuponu należy dołączyć 1 zł. każde następne słowo 10 gr. Ogłoszenia przyjmuje się do 15 września 1931

200 franków w znaczkach zagranicznych w/g Yverta 1931 zł 7.25 **„Ikaros" Białystok** Warszawska 108, PKO 65.350.

Wybory znaczków pocztowych całego świata wysyła za podaniem I-rzędnych referencyj **„Centrofil" Lwów** Kurkowa 5.

Zbieracze za 1000 zn. polsk. kursujących daję 500 dobrze mieszanych Europy i zamorsk. Wysyłam wybory po cenach konkurencyjnych **Lubling Będzin** Szewska 9.

Celem nawiązania stosunków wymiennych (z wykluczeniem kupna) poszukujemy członków do związku wymiennego „PRANGL". Bezpłatnych informacyj udziela: **R. Prangl**, Graz (Austrja) Stempfergasse 10

Sprzedamy tanio zn. polsk. (halerzowe, markowe, koronowe kursujące) i europejskie; monety i bony. **„Koło Filatelistów" „Collegium Marianum" Wadowice-Kopice** (Krakowskie).

Wybory znaczków po cenach niskich wysyła czasopismo filatelistyczne **„Ikaros", Białystok** Warszawska 108.

Bogato zaopatrzony cennik zn. na rok 1931 wysyła na żądanie darmo **Z. Poppers** Przemyśl.

Zbieracze Kupujcie pakiet „MARS" zawierający 1000 zn Europy i Zamorskich wysokiej wart. katal. **Lubling Będzin** Sączewska 9.

„Ikaros" czasopismo filatelistyczne Dużo ogłoszeń zagran. Numer okazowy 60 groszy. **Białystok** Warszawska 108 PKO 65.350.

1000 zn. zamorskich każdy inny wartości w/g Yverta 1931 około 2000 fr. sprzedam najwięcej dającemu. Zgłoszenia do administr. „I. K. F." pod **2000.** Ogłoszenie ważne tylko do dnia 15 lipca.

Prosimy uważnie przeczytać

PAKIETY

100 miesz. zn. Rosji Sow. 4·—
200 „ „ Ukrainy 5·—
200 „ „ zamorsk. 5·—
2000 „ „ cał. świata 6·—
5000 „ „ „ 12·—
10000 „ „ „ 20·—

POLSKA

Okazja 1000 zn. polsk. nieuż. (opł. dopł. nieb. czerw. urzęd Konst. Sejm Czerw. krzyż i t. d.)

cena 10·— zł.

3 f.-20 mk. 20 w. 100 serji 28·—
3 h-500 h dopł. 100 „ 12·—
3 000.000 dopł. 100 szt. 4·50
1, 2, 3 milj. dopłat 10 serji 3·—
Pomnikowe 4 w. kpl. 1·50
P. K. L. 11 w. „ 2·—
Lublin 10 w. „ 8·—
Tarnów I. (na liście) 16 w. 18·—
„ II. „ „ 15 w. 10—
Korp. Polski II. 2 w. 2·—
I. wyst. marek kpl.
na liście ze stempl. 1·50
Lotnicze pozn 2 w. na liście stempl. Lotniczy 2·—
List z Raidu Bałtyck.
płk. Rajskiego . . . . . . 30·—
Oryg. Przedborz wyd I.
2 gr. na liście . . . . 6·—
To samo 4 gr. . . . . 6·—

Porto osobno. Przy zapytaniach zn. na odpowiedź

Tadeusz ZIELIŃSKI
Lwów, Pl. Akademicki.
Kawiarnia szkocka.
P. K. O. Warszawa Nr. 153.403.

Nowość! — Nowość!

Każdy filatelista interesujący się pocztą lotniczą powinien posiadać najnowszy

KATALOG

ZNACZKÓW LOTNICZYCH (1931)

opracowany przez H. E. Siegera przy współudziale najwybitniejszych znawców poczty lotniczej. Zawiera wszystkie wydania całego świata tak oficjalne jak i półoficjalne. Stron 144. Ilustracyj 400. Cena 5·25+75 porto polec.

Centrofil, Lwów
Kurkowa 5.

Redaktor odpow.: Jerzy Zadurowicz. Druk, J. Landesberg, Złoczów